

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie-
działków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni
Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłatę kwartalną
wynosi w Poznaniu marek 4, na warty
sklepek pocztowych cesarstwa niemieckiego
w Austrii marek 6 (zob. Zeitungs- und
Liste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych kra-
jach: cena poznańska z dołączeniem prze-
syłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-
dziesięciu wiersza. — Reklamy po 30 fen.
od wiersza. — Przekład na język polski
bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Niedziela, 8 stycznia 1888

(w zastępstwie) Nikazy Gruszczyński z Poznania.

AGENCYA KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 7 stycznia.

(Uśmierzenie chwilowe zatargowej sprawy; sytuacja zresztą ta sama co przed pół rokiem. — Wiadomość z Francji.)

Według najnowszych doniesień, zakończyło się wreszcie niewątpliwie gorączkowe, ostre owo stadium sprawy zatargowej — to jest skończyły się skupiania i przenoszenia oddziałów wojskowych na rosyjsko-austriackim pograniczu. Hr. Kalnoky oświadczył urzędowo ambasadorowi rosyjskiemu we Wiedniu, że nad granicą galicyjską nie wysłano więcej nad dwa tysiące nowego żołnierza — a ks. Łobanow ze swej strony ponowił dawniejsze zaręczenia, że rosyjskie nadgraniczne ruchy wojskowe uważa już za ukończone. Zresztą i wyższe siły ułatwiają Rosji wycofanie się z daleko posuniętych nadgranicznych uzbudzeń. Tyfus i dysenterja setki ofiar pochłaniają w skoncentrowanych rosyjskich pułkach — a straż i opieka sanitarna są tam podobno zupełnie niedostatecznymi. To też na mocy pułkowych sprawozdań pograniczne wojska mają zostać cofnięte do miast najbliższych.

Jeżeli więc Rosya w zamian za pojednawczą swą postawę w chwili obecnej, na nowo zechce powrócić do pierwotnych swych — a nigdy dotąd nie porzuconych — pretensji na polu bułgarskiej sprawy, to koniec końcem rzeczywiste porozumienie będzie i nadal niemożliwym, a zarzewie wojny tleć będzie bezustannie pod popiołami, dopóki nie wybuchnie olbrzymim płomieniem. Tém więc zażądanie się tego obawiać, gdyby sprawdziło się miało doniesienie wczorajszej „Kreuz-Ztg.“, według którego car Aleksander niezaprawdę żądać ma od mocarstw europejskich jakiegoś „prawa wykonawczego“ dla jednej tylko Rosji, przeciw osobie księcia Ferdynanda koburskiego. Takiego żądania pod żadnym warunkiem uwzględnić nie mogły trzy sprzymierzone mocarstwa. Znaczyłoby to tyle, co oddać Bułgarię na pastwę Rosji, która raz wkroczywszy do nieszczęśliwego kraju — nigdy już z niego nie ustąpiła. Jedynym mocarstwem, któreby prawnie poniekąd mogło wkroczyć do Bułgarii, jest Turcja; ta zaś nie zdecydowała się na rolę kota, wyciągającego z ognia kasztany dla własnego wroga.

We Francji były w zeszły czwartek na porządku dziennym obrady senatu. Wybierano ponownie trzecią część senatu, na miejsce członków występujących stosownie do przepisów konstytucji. Rezultat ostateczny wyborów był ten, że z 83 nowo obranych senatorów, 61 należy do stronnictwa republikańskiego, a 21 do konserwatywnego. Konserwatywni uzyskali w ten sposób 3 nowe miejsca; zresztą w ogóle wybrano też same osobistości, które dotychczas piastowały godność senatorską.

W sprawie szachrajstw orderowych stawali wczoraj przed paryżkim sądem karnym jako oskarżeni — ajenci Ribau deau, Hébert i Dubreuil. Śledztwo przeciwko nim odroczone w terminie tym jednakże na czas pewien i chwilowo wypuszczono ich na wolność. Odroczenie to nastąpiło w skutek wniosku prokuratory, która zapowiedziała, że dostawi nowy, poważny materiał do oskarżenia przeciw p. Wilsonowi — żądając zarazem, aby w nowym terminie p. Wilson figurował między oskarżonymi.

Wiece.

- 1) W Srodzie dnia 8 stycznia.
- 2) W Miłostawiu dnia 8 stycznia o godzinie 3 po południu w pałacu.
- 3) W Trzemesznie dnia 8 stycznia na sali p. Swierczyńskiego.
- 4) W Pleszewie dnia 8 stycznia o godzinie 4 po południu w hotelu p. Waliszewskiego.
- 5) W Witkowie dnia 8 stycznia o godz. 1 1/2.
- 6) W Grabowie dnia 8 stycznia o godzinie 2 po południu w hotelu pana Gruszczyńskiego.
- 7) W Żerkowie w niedzielę dnia 8 stycznia o godzinie 4 po południu na sali p. Lubońskiego.
- 8) We Lwówku dnia 8 stycznia o godz. 1 po południu.
- 9) W Czarnkowie dnia 8 stycznia o godz. 12 w południe.
- 10) W Poznaniu dla parafii tamskiej dnia 15 stycznia o godzinie 4 po południu na sali p. B. Knolla.
- 11) W Swarzędzu dnia 15 stycznia, na sali p. Goerlta.
- 12) W Gębicach dnia 15 stycznia w zabudowaniu p. Boesche.

13) W Gniewkowie w niedzielę, dnia 15 stycznia o godz. 2 po południu na sali p. Brunnerowej.

14) W Pakości dnia 22-go stycznia.

15) W Grodzisku, w niedzielę dnia 22 stycznia o godz. 3 po południu na sali p. Seidla.

16) W Strzelnie w niedzielę dnia 22 stycznia o godzinie 2 po południu na sali p. Mehliissa.

17) W Gąsawie w niedzielę dnia 22 stycznia w lokalu p. Kowalika.

18) W Powidzu dnia 29 stycznia o godz. 1 1/2.

19) W Międzybuziu dnia 12 lutego o godz. 1 1/2.

20) W Czarnkowie dnia 8 stycznia o godz. 1 z południa.

21) We Wleńsku dnia 8 stycznia o godz. 1 z południa.

22) W Świdawie dnia 8 stycznia około godziny 1 z południa.

23) W Tucholi dnia 8 stycznia o godz. 1 z południa.

24) W Kamieniu dnia 8 stycznia około godziny 1 z południa.

25) W Suwnowicach dnia 8 stycznia o godz. 1 z południa.

Ku pamięci i przestrodze.

III.

Rok 1872 jest dla nas nadzwyczaj ważnym pod względem tak rozporządzeń językowych, jako też przygotowań do dalszych kroków w dziedzinie używania mowy polskiej w szkole i w urzędzie.

Naczelny prezes Wielk. Ks. Poznańskiego ustanowił w r. 1872 komisją złożoną z rządzców szkólnych, inspektorów powiatowych i kilku nauczycieli, którzy mieli rozstrzygnąć pytanie, czy nadeszła już chwila do zaprowadzenia wykładu niemieckiego w szkołach elementarnych. Mimo gruntownych wywodów, jakie jeden z ówczesnych radzców szkólnych przyczytno — stanęła potakująca uchwała, która pociągnęła za sobą dwa rozporządzenia:

1) Już dnia 16 listopada 1872 r. wysłała instrukcja ówczesnego ministra wyznań i oświaty dr. Falka, który najprzód rozporządził, aby w gimnazyjach katolickich uczono odtąd od trzeciej począwszy religii św. po niemiecku, — powtóre zaś oświadczył, że nauka języka polskiego tylko w gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, w gimnazjum ostrowskiem i realnej szkole poznańskiej pozostać ma obowiązującą.

2) Pod dniem 9 czerwca 1873 roku wyszedł taki sam rozkaz gabinetowy, jak najnowszy, nieznanej jeszcze dotąd daty, zawierający dla naczelnego prezesa instrukcją, która posłużyła za podstawę do znanego rozporządzenia naczelnego-prezydyalnego z dnia 23 października 1873.

Jak się zachowało społeczeństwo nasze w obec rozporządzenia ministra wyznań z dnia 16 listopada 1872?

Jak wiadomo, Najprzew. ks. Arcybiskup Mieczysław wydał pod dniem 23 lutego 1873 znany i tylokrotnie cytowany okólnik, w którym wprawdzie pozwala na niemiecki wykład religii św. w sekundzie i w prymie, atoli najstanowczej zakazuje nauczycielom religii wykladać religią św. po niemiecku w klasach niższych i średnich, od seksty do trzeciej wyższej włącznie.

W okólniku tym powiedział Najprzew. ks. Arcybiskup między innymi i te godne wiecznej pamięci słowa:

„Religii uczymy dziać, aby religia poznała, nie zaś dla tego, aby jej wykład miał ułatwiać nabyćie znajomości języka niemieckiego.“

mości języka niemieckiego.

Używać tej nauki w tym ostatnim celu byłoby z naszej strony świętokradzkim ubliżeniem najwyższej dostojności i powadze, do której ma prawo wiara i moralność.“

Znane są skutki i następstwa tego stanowczego rozporządzenia Najprzew. ks. Arcybiskupa Mieczysława. Wszyscy nauczyciele religii po gimnazyjach, z wyjątkiem jednego, zostali przez władzę świecką najprzód zatuszowani od wykładu nauki religii za to, że się do rozporządzenia z dnia 16 listopada w myśl okólnika arcybiskupiego stosować nie chcieli — następnie zaś pozabawiono ich w ogóle urzędu nauczycieli gimnazjalnych. Zakazano im też udzielania prywatnej nauki religii dla uczniów gimnazyjów i szkół realnych — chociaż później ich następcom, przysłanym z ramienia władzy duchownej, tych trudności w prywatnym nauczaniu religii św. nie robiono.

Ciekawym jest szczegół, że Najprzew. ks. Arcybiskupowi Ledóchowskiemu wytoczono z powodu okólnika z dnia 23 lutego proces karny, — i to najprzód prokuratora poznańska wniosła o ukaranie księdza Arcybiskupa z dwóch tytułów: na mocy § 23 ustawy prawowej za współudział w publikacji tego okólnika, i § 110 kodeksu karnego za sam okólnik; prokuratora gnieźnieńska wytoczyła taki sam proces jedynie na podstawie § 110 kodeksu karnego. Oskarżenia te zostały jednakże w skutek rozporządzenia ministra sprawiedliwości cofnięte. — Widocznie przekonano się w sferach rządowych, że Arcypasterz, nie pozwalając na uczenie religii św. w języku niemieckim, był najzupełniej w swoim prawie; — w takim jednakże razie trudno zrozumieć, dla czego k a r a n o księży profesorów, którzy byli posłusznymi swemu Arcypasterzowi i jego rozporządzeniu.

Interpelacja posła Wierzbńskiego.

Dnia 7 lutego 1873 roku wniósł poseł Władysław Wierzbński w pruskiej Izbie deputowanych następującą interpelację w sprawie niemieckiej nauki religii, podpisaną przez całe Koło polskie i przez wielu posłów katolickich.

„Z jakiego powodu ujrzał się rząd królewski w ostatnim czasie zniewolonym do wydania rozporządzeń, które wbrew dotychczasowym przepisom prawnym nakazują, aby:

1) nauka religii w wyższych zakładach naukowych W. Księstwa Poznańskiego tylko po niemiecku wykładaną była,

2) aby nauka języka polskiego tylko w gimnazjum św. Marii Magdaleny i szkole realnej w Poznaniu oraz w gimnazjum ostrowskiem pozostała obowiązująca?

Szanowny poseł gnieźnieński uzasadniając swą interpelację w słowach pełnych godności i zapału, odczytał pomiędzy innymi dawniejsze instrukcje z roku 1842 i wytoczył w obec Izby Falka z dnia 16 listopada 1872. Zamierzono widocznie — tak mówił poseł Wierzbński, usunąć język polski i stłumić całą narodowość polską za pomocą środków, jakie chyba w Rosji używane bywają. Atoli podczas gdy pod panowaniem rosyjskiem istnieją przynajmniej pozory przyczyn, to tutaj nie masz do tego nawet najmniejszego powodu. Jest to

czarny punkt pośród świetnegozewnętrznego powodzenia Prus; takie rozporządzenia nie byłyby, zdaniem mówcy, niegodnymi teroryzmu francuskiej rewolucji, a jednak niestety wydano je pod auspicjami ministerstwa, którego charakter niezaprzeczenie nazywać należy liberalnym.

Minister dr. Falk zaprzeczył w odpowiedzi swojej, jakoby jego najnowsze rozporządzenie zostawało w sprzeczności z dawniejszymi przepisami prawnymi. Instrukcje z roku 1842, jako też późniejsze, nie są zdaniem ministra bynajmniej prawami, i w praktyce już dawno zmienione zostały. Nauka języka polskiego nie jest obowiązującą, lecz tylko fakultatywną — i winna się stosować do czasu i miejsca; w każdym razie sprawa taka winna być rozstrzygnięta w drodze administracyjnej, a najnowsze rozporządzenie wydane zostało na mocy rozkazu gabinetowego. Powodem do takiej zmiany była (według słów dr. Falka) ta okoliczność, że (słuchajcie, słuchajcie!) przy używaniu przy wykładzie nauki religii języka polskiego nauka tej religii znacznie bywa utrudniana. W największej części zakładów uczniowie niemieccy nie umieją wcale po polsku; natomiast bardzo mało tylko jest Polaków, którzyby nie umieli po niemiecku, a mimo to zmusza się dotąd pierwszych, t. j. Niemców, aby się uczyli religii po polsku. Wyższe zakłady są zasadniczo na to przeznaczone, aby z dziećmi polskiej narodowości zrobić Niemców. Te zakłady są zakładami niemieckimi. Jak daleko byśmy doszli, gdybyśmy pozwolili na to, (słowa dr. Falka), aby rzeczy szły dalej swoim trybem, pokazuję się z tego, że w obwodzie rejencji poznańskiej jest 39 inspektorów szkólnych nie umiejących po niemiecku! Zasiągnięto informacji od wszystkich dyrektorów gimnazyjów poznańskich, a wszystkie te informacje z małymi wyjątkami miały ten sam rezultat — że język polski jako obowiązkowy usunąć należy.

Na wniosek posła s. p. Malinckrota przystąpiono do obrad nad tą interpelacją, w której obrona rozporządzenia ministeryalnego tak bardzo słabo wypadła, i w której p. dr. Falk tak bez ogródki powiedział, że zadaniem gimnazyjów jest niemieccy Polaków.

Posł Mallinckrodt powiedział pomiędzy innymi: Jeżeli który przedmiot naukowy wykładany być winien w języku ojczystym, to zapewne nauka religii św., ponieważ zadaniem jej przedewszystkiem jest odzywać się do serca.

Zresztą nauka religii jest wyłącznie rzeczą stowarzyszeń religijnych, i dla tego należało w pierwszym rzędzie zapytać tychże stowarzyszeń o zdanie.

„Wyprowadzono tutaj cytry do walki. I ja mogę służyć cyframi. W gimnazjum gnieźnieńskim jest katolickich Polaków 120, a katolickich Niemców tylko 2. W gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu jest Polaków katolików 598, niemieckich katolików całe 11 — i tak dzieje się wszędzie, a wogóle przypada na 28 Polaków katolików dopiero jeden katolik Niemiec.“

Wobec takich faktów mogłoby się zdawać, że rząd zamierza stłumić język polski, a może nawet narodowość polską — a jacyś się w takich warunkach wcale nie dziwili, gdyby nastąpił zwrot, a nawet niechęć przeciwko językowi niemieckiemu.“

Daliej zwrócił się s. p. Mallinckrodt

chodzi jedynie o kurs giełdowy, a który nie mają najmniejszego poczucia godności i interesu państwa, ta wiadomość będzie pożądaną gwarancją pokoju — a zatem „Czas“ tym razem przewyższył i „Correspondance de l'Est“ a nawet „Nene Fr. Presse.“ Niestety, mamy wszelkie powody nie wierzyć w autentyczność tego doniesienia. Byłoby to po prostu kapitulacja Austrii. Jeżeli przed rokiem hr. Kalnoky widział się zmuszonym oświadczyć o delegacji, że rosyjska okupacja Bułgarii stanowiłaby casus belli, to dziś po zawarciu przynajmniej w trzech, oczywiście tym mniej zgodzi się na taką okupację. Zresztą tylko giełdowicze w rosyjskiej okupacji Bułgarii mogą się dopatrywać pokojowi: w każdym razie stałaby się ona, choć może nieco później powodem wojny, tylko, że Austria wtedy oprócz armii północnej potrzebowałaby jeszcze bardzo znacznej armii południowej nad Dunajem. Któryż austriacki — węgierski maż stanu byłby dość lekkomyślny, aby państwo narazić na takie niebezpieczeństwo? Nie, hr. Kalnoky, choćby chciał, nie może się zgodzić na rosyjską okupację Bułgarii i dla tego a priori plotkę „Czasu“ trzeba uważać jako — plotkę.

Ale nadto właśnie dziś półurzędowy i poważny „Freundeblatt“, odpowiadając na pewien artykuł „Nowego Wremienia“, oświadcza, że nie toczą się żadne rokowania dyplomatyczne i że w Petersburgu pragną tylko wywołać podziurawienie i rozdwojenie pomiędzy Austrią a Niemcami. To oświadczenie „Freundeblattu“ dostatecznie dowodzi mylności informacji „Czasu“. A nadto, kółkiem zna zasady i charakter p. Tiszy, nigdy nie przypuści, aby ten maż stanu nie zażądał natychmiast swęj dymisji — a raczej ją nie zagroził — gdyby hr. Kalnoky zechciał zgodzić się na wpuszczenie wojsk rosyjskich w tył Austrii.

Tym sposobem nibyto „pokojowe oznaki“ nie są niczem innym, jak plotkami lub kombinacjami bez realnej podstawy.

NIEMCY.

Berlin, 6 stycznia. W sprawie nowej ustawy przeciw socjalistom stosuje się widocznie narodowo-liberalne stronnictwo, według „Freisinnige Ztg.“, w zapamiętanych swoich do znaiego przysłówia muhametowskiego: „Jeżeli góra nie zbliży się do Mahometa, to Mahomet zbliży się do góry.“ Jeszcze przed świętami bowiem narodowo-liberalna prasa unosiła się nad niestusnością nowej ustawy przeciw socjalistom i zaręczała solennie, że stronnictwo narodowo-liberalne w parlamencie, pomimo dawniejszych zobowiązań swych dla stronnictw środkowych, obecnie przeciw proponowanej ustawie głosić będzie. Oświadczenie to wywołało niezmierną burzę ze strony prasy środkowych, tak dalece, że spodziewać się można było słusznie zupełnie cofnięcia się narodowo-liberalów od związku. Atoli stało się zupełnie coś innego. Stronnictwo narodowo-liberalne uległo się bowiem pogroźkom dawniejszych sprzymierzeńców i powoli zaczęło nawracać, tak że dzisiaj już przewidzieć można ponowne połączenie się stronnictw środkowych w celu przeprowadzenia prawa przeciw socjalistom. — Konserwatywna „Kreuz Ztg.“ wyzwa na czele jednego z ostatnich numerów wszystkie prawdziwie niemiecko-

stów są dla Ciebie w ogóle jeszcze z ywotnymi kwestyami — czy myśl i czucie Twoje żyje jeszcze w tym kierunku — czy nie nadaremnie wprowadziłem Cię wstępnie feljetonu mego w piekła owe dantejskie — czy nie nadaremna była cała nasza wędrówka i rozmowa.

Zbytecznym byłoby rozwodzić się tu długo nad rodzajem talentu panny Junoszy; zbytecznym byłoby rozpisywać się i nad tym, z jakim to skończeniem, z jaką starannością i wyrobieniem artystycznym przeprowadzone są wszystkie najważniejsze jej sceniczne kreacje. Pod tym względem jeden już tylko głos panuje wszędzie, gdzie dotychczas występowała artystka. Głos ten zwie ją siłą pierwszorzędną w dtwarzaniu zwłaszcza ról wesolych, naiwnych, dziecięco-trzpiotowatych. Tak się też o niej konsekwentnie wyraża krytyka warszawska, lwowska i poznańska.

Zeszłoroczne występy gościnne artystki na rządowych warszawskich scenach zjednały jej ogólną sympatyczną publiczność — najpoehlebniejsze przyjęcie w miejscowej prasie — a poezgalnie przedstawienie równało się prawdziwemu tryumfowi.

Artystka tego talentu i wyrobienia — przedwzyskiem zaś zdolna do odtwarzania tych właśnie ról, które głównie leżą w zakresie występów panny Junoszy — za granicą niechybnie stałaby się w najkrótszym czasie dzieckiem zeptanym publiczności — a prócz najświetniejszych materyalnych warunków, znalazłaby u teatralnych dyrekcji ową pieczołowitą i uprzedzającą wyrozumiałość, która każe dbać starannie o to — co cennem jest, rzadkiem i drogim. Słowem, artystka taka dyktowałaby niejako prawo dyrekcjom — a i niejednę jej kapryśk pobraźliwość i publiczności, lubiącej czasem znośić kapryśki takie pieszczonych swych dzieci.

narodowe stronnictwa do połączenia się w sprawie chrześcijańsko-socjalnych misji, a na drugiej stronie tegoż samego numeru zachęca do przeprowadzenia nowej ustawy anti-socjalistycznej. Dziwna zaiste konsekwencja, jedną ręką goić socjalne rany, a drugą jatryż je coraz bardziej i nie dozwolić na całkowite ich wyleczenie.

— Przed sądem ziemiańskim w Kassel toczy się obecnie proces pastora Thümmla oraz drukarza Wiemanna, oskarżonych o obrazę królewskiego sądu i Kościoła katolickiego. Jak bowiem już dawniej o tym pisaliśmy, skazany został pastor Thümmel przed pięciu laty na dwa tygodnie więzienia za to, że rozkazał usunąć zatknięte przed domem swoim galezie podczas uroczystości Bożego Ciała i wyraził się przytęm pogardliwie o sakramencie ołtarza jako o „pieszczonym Bogu.“ Sad rzeszy, do którego odwołał się pastor Thümmel, zniósł wówczas ten wyrok, ponieważ nie zostało stwierdzone, czy pogardliwe to orzeczenie było publiczne, czy też tylko powiedziane w zaufaniu do jednej osoby. Niezadawalniac się jednakowoż tak pomyślnym rezultatem uczynionej reklamacji, wystąpił p. pastor krótko potem w „Rensch. Ztg.“ z długim artykułem, w którym krytykował niektóre instytucje Kościoła katolickiego w tak ohydny sposób, że w sierpniu roku 1886 skazany został przez Izbę karną sądu ziemiańskiego w Elberfeld na 3 tygodnie więzienia. Karę tę odsiedział, ale zaraz po wyjściu z więzienia napisał broszurkę, wydaną przez współskazanego, drukarza Wiemanna, zawierającą nie tylko ponowne zozydzenie Kościoła katolickiego, ale zarazem obrazę sądu i prokuratora królewskiego. Władza poleciła zatem broszurkę tę skonsfiskować, co też z resztą niesprz. danych egzemplarzy uskuteczniło, a równocześnie wytoczyła prokuratura p. pastorowi nowy proces o obrazę. Sad elberfeldzki skazał pastora Thümmla na 9, a drukarza Wiemanna na 2 miesiące więzienia. Obróca oskarżonych, adwokat dr. Sello z Berlina, odwołał się do sądu rzeszy, który sprawę tę raz jeszcze przekazał Izbie karnęj kasselskiego sądu ziemiańskiego. Ogłoszenie wyroku w tych dniach nastąpi.

Angielskie pismo fachowe „Medical-Journal“ zamieszcza w ostatnim numerze swoim obszerny artykuł o chorobie następcy tronu, przypisywany ogólnie dr. Mackenzie.

Artykuł ten rozbiiera poważnie szczegóły choroby i zaznacza w końcu, że pomimo widocznego polepszenia w chorobie cesarzewicza wystrzegać się należy zbytniego optymizmu przy ocenianiu doniosłości cierpienia, które pomimo pomyślniejszych w ostatnim czasie objawów, jest w każdym razie zawsze jeszcze nader niepewnym i z całą starannością leczonem być powinno.

ROSYA.

Ulgi dla cudzoziemców. Słyszeliśmy — pisze „Kuryer Poranny“ — że dozwolonem zostanie tym cudzoziemcom żydom wykupienie świadectw pierwszej gildji i prowadzenie handlu w obrębie państwa na rok bieżący, którzy nie otrzymali już w tym względzie z Petersburga odmownej odpowiedzi. Zastrzeżenia jednak, że ci cudzoziemcy żydzi, którzy otrzymają patenty, obowiązani są wystarać się o pozwolenie przebywania nadal do 1 maja r. b. st. st.; w przeci-

Kto wie jak trudną rzeczą jest znaleźć prawdziwą artystkę właściwie do ról naiwnych i trzpiotowatych — ten łatwo zrozumie, dla czego to Niemcy, Francja i Anglia złotem obsypują najlepsze przedstawicielki tych ról, tak wyjątkowo trudnych. Występując raz lub co najwyżej dwa razy na tydzień — przy repertoarze zwykle dość ograniczonym — artystki owe w najkrótszym czasie dochodzą do znaczenia i fortuny.

Przeznaczenie chciało, że ojczystym językiem panny Junoszy miał być język najniebezpieczniejszego dziś kraju w Europie; tęp samą już skazały losy artystkę na wyrzeczenie się wszystkiego — do czego na mocy niezwykłego swego talentu i gorliwej swęj pracy jak najslusniejsze gdzieindziej rościłyby mogła pretensya.

Nie dość już na tym, że (z natury rzeczy i położenia naszego) zdolności i zasługi artystki w żadnej a żadnej mierze nie mogą odpowiedniego ekwiwalentu. Nie dość na tym dalej, że mistrzowska gra jej w sztukach takich n. p. jak „Dzieciaki“, „Gęsi i gąski“, „Ulicznik paryzki“ i t. p. nie znajduje najczęściej ani dostatecznej oceny, ani uznania, ani recenzji; nie dość na tym, że publiczność nasza nie zdaje sobie czasem może dostatecznie sprawy z tego, jak wyborną w pannie Junoszy posiada artystkę. O powodach i naturze tego pewnego chłodu w sądzie publiczności ogólniej pisaliśmy w przeszłym feljetonie — i powtarzać się tu nie będzie. — Są to wszystkie dotąd jeszcze okoliczności i fatalności, za które niko go tak dalece winić nie możemy — leżą one jedynie w sferze większych mocy.

Najgorszą rzeczą jest, że praca obecna artystki przeciąża chyba zbyt wiele jej siły — a w połączeniu z fatalnymi warunkami temperatury, w jakiej żyją przez

wym bowiem razie zmuszeni będą opuścić kraj do dnia 1 stycznia 1889 roku st. st. Prośby, mające na celu uzyskanie prawa prowadzenia handlu na czas dłuższy, niż jednoroczny, należy adresować do ministra finansów i wręczać takowe odnośnym Izdom skarbowym, któreżnową przesłać ośroby do Petersburga z następującymi szczegółami: 1) na czem polega działalność handlowa danęj jednostki; 2) jakiego rodzaju zakłady utrzymuje z określeniem przybliżonej ich wartości; 3) do jakiej sumy dochodzi obrót ogólny, z wykazaniem wysokości opłacanego podatku dochodowego.

FRANCYA.

Paryż, 5 stycznia. Dyrektor paryski policji bezpieczeństwa przesłał prefektowi departamentu obszerną sprawozdanie z czynności wydziału wyznaczonego do kontroli i subwencjonowania polskich emigrantów. Rada policyjna proponuje subwencjonować odtąd jedynie tych emigrantów, którzy ukończyli już 60 rok życia i nie otrzymują żadnej pomocy ze strony rodziny albo przyjaciół. Przed 60 rokiem uwzględniać należy jedynie tych, którzy według świadectwa lekarza są już zupełnie niezdolnymi do jakiegokolwiek rodzaju pracy.

Zraniony w swoim czasie podczas zajęcia nadgranicznego przez strzelca niemieckiego Kaufmanna podporucznik Wangen nagrodzony został orderem legii honorowej.

WŁOCHY.

Turyń, 27 grudnia. Znany powszechnie i uwielbiany opiekun sierót, ks. Bosco, zachorował niebezpiecznie. — Ogólne współczucie całego świata chrześcijańskiego otacza łoże chorego, który obecnie jeszcze jest przewodniczącym przeszło stu założonych własnym staraniem ochronek, mających razem 300,000 sierót. Ks. Bosco liczy obecnie lat 72. a w przyszłym roku obchodzić będzie, w razie Opatrzności dożył mu pozwoli, 50-letni jubileusz kapłaństwa. Wiadomo ogólnie, że ks. Bosco założył w swoim czasie Zgromadzenie Braci Salezjanów. w celu szerzenia wiary św. i moralności wśród Indian południowej Ameryki. Zgromadzenie to wydało dotąd znakomite owoce. Może modlitwy sierót zdolają uprosić u Boga całkowity powrót do zdrowia i długi jeszcze żywot dla wielce zastużonego krzewiciela miłości bliźnich. — Najnowsze pisma rzymskie donoszą zresztą, że zdrowie księdza Bosko znacznie się polepszyło, tak że znikła już zupełnie obawa o życie chorego.

Głośno zajęcie w konsulacie francuskim we Florencji pomyślnie zapewne załatwionem zostanie. Prezes ministrów, Crispi, przyrzekł bowiem ambasadorowi francuskiemu w Rzymie wysłędzić sprawę całą i surowo ukarać samowolne postępowanie sądu florenckiego, przekraczające prawa międzynarodowe, oraz zarządził zwrot zabranych w konsulacie papierów.

KRONIKA

miejsce, prowincjonalna i zagraniczna.

piątek 7 stycznia

Doniesienia urzędowe. Król nadał podoficerowi Jiliskiemu w 2 6-klasny pułku grenadierów nr. 11 medal ratunkowy na wstążce.

najgorsze miesiące zimowe artyści nasi na najzimniejszy ze scen świata całego — prowadzić może jedynie tylko i do ruiny zdrowia ostatecznej. Tutaj już wino nie losów tylko — tutaj chyba wino i dyrekcyi, zbyt mało dbałej o życie i zdrowie artystów. Gotów nas kto może pośmieszyć o przesadę. Ależ rozważmy. Od dnia 25 grudnia r. z. do dnia 12 stycznia roku bież. włącznie, było i będzie z rzędu w przeciągu 19 dni przedstawień aż czternaście. We wszystkich czternaście bez wyjątku, w temperaturze traskającej mrozu, występuje panna Junosza; są tam między innymi i nowe role, których ucyć się było dopiero potrzeba. A przecież prócz tego dzień cały — od rana do wieczora — zabierają bezustanne próby, na najzimniejszy ze scen całego świata.

Czyż nie można było zmniejszyć nadmiernego ciężaru — czyż nie można było już nigdzie zastąpić artystki, choć w pomniejszych rolach? Czy pracuje w podobny sposób gdziekolwiek na świecie inna jaka artystka? Czy nie da się już zrobić dla podwyższenia temperatury na scenie naszej? Czy nie trzeba i nie można w ogóle zrobić czegośkolwiek w tym kierunku dla zdrowia i życia artystów naszych?

Pytania te zostawimy bez odpowiedzi. Nie chcemy zbytecznie obwiniać nikogo. Uwzględniamy wszystko i rozumiemy wszystkie trudności. Ale przy uwadze i dobrej chęci niejedno złe dalooby się przeciw usunąć i naprawić. Nie mogąc w tym względzie uczynić nic innego — uważaliśmy sobie za obowiązek zwrócić dyrekcji i publiczności ocy na fakta powyższe.

„Diximus et salvavimus animam nostram.“

M.

Wystawę sztuki polskiej w foyer teatru polskiego zwiędzać można podczas przedstawień pomiędzy antrakrami, w niedziele i święta od godziny 12 do 4 po południu.

Cena wejścia na wystawę 20 fen., dla uczniów i uczennic po 10 fen.

Teatr polski. Dziś po raz pierwszy komedia Kryłowa „Nie kochajcie“.

Jutro na liczne żądania opera narodowa „Krawiacy i Górale“.

We wtorek kom. Mańkowskiego „Dziwak“. Ceny zniżone.

W czwartek na benefis panny Junoszy komedia J. Korzeniowskiego „Stary maż“.

Zwracamy uwagę, iż koncert słynnego skrzypka Pablo de Sarasate odbędzie się już we wtorek dnia 17 stycznia na sali Lamberta. Jako fortepianistka wystąpi znana już z dawniejszych występów pani Berta Marx z Paryża.

Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt pracy pod tytułem: „Historia miast i mieszczań w krajach dawnego państwa polskiego od czasów najdawniejszych do połowy XIX wieku“ z materiałow pozostałych po ś. p. W. A. Maciejowskim.

Roczne walne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 9 b. m. na sali p. Knolla. Początek o godzinie 8. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu z czynności całorocznego Stowarzyszenia i wybór nowego Zarządu. Dla ważności walnego zebrania uprasza się usilnie szanownych członków o jak najliczniejszy udział. Zarząd.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Poznaniu odbędzie swoje ćwierćroczne walne zebranie we wtorek dnia 10 b. m. w hotelu Saskim przy ulicy Wrocławskiej. Początek punktualnie o godzinie 8 1/2 wieczorem. Goście mile widziani. O liczny udział szanownych członków uprasza Zarząd.

Zwracamy szczególną uwagę na ogłoszenie księgan N. Kamińskiego i Sp. w Poznaniu (Bazar), dotyczące „Krótkiego opisu historycznego kościołów parafialnych itd.“ Józefa Łukasiewicza. Dzieło to nie ma równego sobie w literaturze; polecamy je więc gorąco naszym czytelnikom.

W miesiącu grudniu przyezdżowano w Poznaniu 48 żebraków, pomiędzy nimi 5 włoścogów.

Brak nauczycieli przy publicznych szkołach ludowych spowodował ministra oświaty do wydania rozporządzenia do rejencji, iżby w ostatecznym dopiero wypadku emerytowały nauczycieli. Nam się zdaje, że brak ten daby się w pewnej mierze usunąć, gdyby do dzieci polskich nie przysyłano nauczycieli ze stron niemieckich, i gdyby naszej młodzieży takich utrudnień nie czyniono.

Września. Zima tegoroczna ciężko się daje we znaki ubóstwu naszemu. Kolej żelazna i cukrownia sprowadziły do Wrześni mnóstwo robotników a z nimi i proletaryatu, o którym radzić trzeba sercem miłosiernym. Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo we Wrześni spełnia od lat kilku ten obowiązek wedle możliwości. Na stałej pieczę Towarzystwa jest kilkanaście osób, którym się dostarcza pożywienie, a kilkadziesiąt innych pobiera także we wiktuałach, w miarę większej potrzeby, wsparcie. Blisko sześćdziesiąt dzieci zostało przed Bożem Narodzeniem, ślepienie odzianych. Zasoby Towarzystwa w tym celu się wyczerpują, a zima coraz mroźniej się zapowiada. Panie zatem urządzają koncert amatorski we wtorek dnia 10 b. m. na sali p. Nowackiego o 7 godzinie z bardzo urozmaiconym i pięknym programem, który wykonają nie tylko miejscowe dyletantki i artystki, ale w którym ze względu, na szlachetny cel, wezmą także udział i zamieszcowe, prawdziwie artystyczne siły.

Września. W niedzielę dnia 8 stycznia odbędzie się tu na sali p. Fr. Bednarowicza teatr amator-ki Kółka śpiewackiego. Odegrane będą: „Gwałtu co się dzieje“, komedia w 3 aktach przez Aleks. hr. Fredę i „Słowiczek“, komedyo-operetta z śpiewkami przez Wł. Belze. Dochód przeznaczony na cel dobroczynny, to też nie wątpimy, że publiczność tak miejscowa jak i zamiejscowa liczenie się zbierze.

Bydgoszcz. Podsekretarz stanu w ministerstwie oświaty Lucanus przybędzie tu i będzie obecnym w przyszły poniedziałek na wykładach w kilku szkołach tutejszych, poczem nastąpi w rejncyj pod jego przewodnictwem konferencya.

W roku zeszłym zameldowano w urzędzie stanu cywilnego we Wschowie 257 nowo-narodzonych dzieci, 207 przypadków śmierci i 49 kontraktów małżeńskich. — W Lesznie zameldowano 509 resp. 395 resp. 110. — W Inowrocławiu 677 resp. 472 resp. 81. — We Wrześni 421 resp. 290 resp. 79.

Z Etę donoszą do „Geselligera“: Przed kilku dniami odstawiono z Rosji na granicę niemieckiego nauczyciela, który tamże był od 24 lat czynnym. Pozbawiony wszelkich środków, przybył on do naszego miasta. Nauczyciele z powiatu zajęli się nim i zebrali składkę, która go na początek od nędzy wybawiła.

Lwów, 4 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu odczytano interpelacyą Hansnera, Artura hr. Potockiego i towarzyszy w sprawie ciężkiego poranienia w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie znanego i w Poznaniu hr. Iz. D., któremu dozorca połamał 4 żebra. Wypadek zaszedł 19 grudnia, a prokuratora zawiadomiono o nim dopiero 29 grudnia; tymczasem winowajca uciekł. — Marszałek odpowiedział, że śledztwo dyscyplinarne jest w toku, a dokładne wyjaśnienie da na

najbliższem posiedzeniu Izby szef departamentu oddziału sanitarnego dr. Horszard. — Winy dozorca zgłosił się już do zarządu szpitala i został natychmiast odstawiony do sądu karnego.

Katastrofa fabryczna. Z Białogostka piszą do „Kuryera Warsz.“ pod dnim 2 stycznia:

W nocy z 29 na 30 z. m., w odległości o 12 wiorst od Białogostka Włodzycy, miejscowości w powiecie sokólskim, w fabryce szody (wielny sztucznej), własności kupca białostockiego, N. Cauznera brodajcy, zdarzył się straszny, w skutkach swych przerażający, pożar. Zanim stróż nocny spostrzegł szczyżący się z niezwykłą gwałtownością wewnątrz jednej z sal parterowych szody, zanim zdolał zaalarmować oficjantów miejscowych, nim ten i ów z nich ocył z blizszego sąsiedztwa na ratunek pospieszył, cały drewniany, jednopiętrowy gmach fabryczny stał już w płomieniach, a z nich raz po raz widać wydobywały się okropne, rozdzierające serca obcych, jeśli ludzkie i płaz rozpaczliwy ginących w ogniu 12 robotnic fabrycznych. Nieszczęście mieć chciało, iż z liczby kilkadziesiąt pracujących w fabryce osób, trzydzieści, kobiet przeważnie, mieszkających w bardziej odległych wsiach okolicznych, w tej spalo w fabryce. Z tych 18 osób niekwało się na dole, 12 zaś (11 młodych dziewcząt i 1 zamężna kobieta, matka trojga dzieci, i wszystkie chrześcianki) spalo na piętrze. Pierwsze z łatwością uratowało się w porę jeszcze zdolały, ostatnich zaś 12 spaliły się żywym wszystkim! Nieszczęście ocył te nie miały czasu nawet i przytomności próbować w ten lub inny sposób ratować swoje Runęła podłoga, a z nią i ona wszystkie kie pospadały na gorący spow. szmat przetrzonych, belek, maszyn i narzędziów. Za chwilę była to już tylko jedna masa monstrualnie zepeszczonych, poczerzanych, ciał ludzkich i zwozonych kości! — Rozpaczanie twarzy jakiegokolwiek z ofiar nieszczęśliwego tego calopalenia było absolutnem niepodobniestwem. Pogrzebano też je wszystkie razem we wspólnym grobie! Jedenaście ciał ginących rodzin oplakiwało w smutnym dniu tym śmierć swoich dzieci, trzy zaś młode nierotki straciły swoją karmicielki-matki. — W obec strat tych nieczem są dziesiątki tysięcy rubli, — jakie nieubłagany żywioł pochłoniął w niespełna godzinę. — Ani budowie fabrycznej, ani też maszyn, warsztaty i ogromny zapas surowego i przerobionego już materiału ubezpieczenie nie miało; nie chiano, czy też zapomnieli odnowić asekuracyi. Dla czego jednak i o bezpieczeństwie pracowników nie pomyślano także — dowiedzi się chyba ze śledztwa, którego rezultatach doniesie w swym czasie czytelnikom „Kuryera“ nie omisszając.

Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 8go stycznia św. Seweryna op.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11.

Zachód o godzinie 4 minut 3.

Pajutrze dnia 9go stycznia św. Józefa mezcannika.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 10.

Zachód o godzinie 4 minut 4.

TELEGRAMY.

Wiedeń, 7 stycznia. „Freundeblatt“ donosi, że zezwolenie cara na publikacyą sfałszowanych dokumentów i umieszczenie w sferach dobrze poinformowanych za pewny prognozek dobrego skutku dyplomatycznych zabiegów w utrzymaniu pokoju.

Kolonja, 7 stycznia. Do „Kolonische Ztg.“ telegrafują z Petersburga pod dnim 6 b. m., że właśnie co niedszedł rozkaz, iż najstarszy rok korpusu gwardyi ma być z dnim 30 st. st. rozpuszczony; — w innych latach rozpuszczano go dopiero na początku marca.

Berlin, 7 stycznia. W nadesłanem dzisiaj telegraficznym podziękowaniu za życzenia noworoczne magistratu poczdamskiego, wyraża ks. następca tronu nadzieję powrotu do Poczdamu w letnich miesiącach r. b.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 7 stycznia 1888. (Kursa końcowa.)

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Peszleno słabo.		Berlin, 6 stycznia 1888.	
kwiecień-maj	169.—	Consol. 4 1/2%	107.—
maj-czerwiec	171.50	Pozn. 4 1/2% listy z. 102.20	
żyto niżj.		Poz. 3 1/2% list. z. 98.40	
styczeń-luty	119.25	Pozn. listy rent. 104.20	
kwiecień-maj	125.—	Anstr. banknoty 160.60	
maj-czerwiec	127.—	Anstr. renta srebr. 65.10	
olej rzep. niez.	47.60	Ros. banknoty 177.—	
kwiecień-maj	48.—	Ros. consol. 1871 92.75	
okowita potw.		Ros. listy zast. 83.90	
opodatkowana		Pol. 6 1/2% listy zast. 54.25	
w miejsiu		Pol. likw. l. zast. —	
lut-y-marzec	96.60	Weg. 4 1/2% renta zł. 76.75	
kwiecień-maj	99.20	Anstr. kred. akcyje 140.70	
maj-czerwiec	99.80	Anstr. franc. kol. 86.90	
spółwcz.	31.30	Lom'ardy 34.60	
kwiecień-maj	33.60	Usp.osob. wzmoc.	
maj-czerwiec	34.—		
eksportowa	48.40		
kwiecień-maj	51.—		
maj-czerwiec	51.50		
owies			
kwiecień-maj	116.50		
w p-zta wsp.	250		
Wp.-oko. kw.	40.000		
Szczecin, 7 stycznia 1888. (Kursa końc.)			
Peszleno słabo.		Okowita s. ok.	
kwiecień-maj	172.—	w miejsiu	95.50
czerw.-lipiec	176.—	ekspertowa	47.60
żyto słabo.		spółwcz.	31.—
kwiecień-maj	122.—	kwiecień-maj	98.50
czerw.-lipiec	14.—		
olej rzep. słabiej.		Petroleum	
styczeń	47.50	w miejsiu	13.—
kwiecień-maj	48.20	Rzepik	
		w miejsiu	

Wydawnictwo materyałów do historii powstania 1863 r.

PROSPEKT.

Grono uczestników powstania z roku 1863 zawiązało się w kolo i wzięło sobie za zadanie gromadzić i w odpowiednich chwilach ogłaszać zebrany historyczny materyał do dziejów epoki 1861-1863 r.

W wykończonyj tej myśli wypowiedzianej w odezwie, która przesłana została we wrześniu 1863 r., ogłasza się prenumerata na Tom I wstępny i który zawiera:

- I. Pogląd ogólny na powstanie 1863 r.
II. Zbiór najważniejszych dokumentów z tej epoki.
III. Stan Litwy przed 1863 r.
IV. Dzieje delegacji warszawskiej w 1861 roku przez Agatona Gillera.

„Złota Księga Szlachty Polskiej“.

Na Rocznik jedenasty złożył przedpłatę à 10 marek za egzemplarz:
Seweryna z hrabiów Ponińskich hr. Żółkiewska z Jarogniewic 2 egz.
Joanna z hrabiów Ponińskich Niemojowska ze Sliwnik 1
Bronisław hr. Poniński, koniuszy dworu włoskiego z Małoszowa 2
Józef Poniński z Komornik 1
Adolf Poniński z Kościelca 1
Józef hr. Miączyński z Galicyi 2
Włodzisław Biegański z Cykowa 1
Władzisław Fedorowicz, poseł do Rady Państwa z Galicyi 1
Edward hr. Raczyński z Rogalina 1

Poznań, 1 stycznia 1888. Teodor Żychliński, Sw. Marcin 43.

* Kroniki Rodzinnj wyszedł nr. 1 i zawiera: Ze świata naukowego przez M. J. Z. — Pamiętnik misjonarza. — Z dziennika szkoły szlacheckiej. — Korespondencya z Paryża przez Sewerynę Duchcińską. — W ziemie przez M. a. — Wiadci polityczne. — Silvarum. — Nekrologia.

Przybył do Poznania.

Poznań, 6 stycznia
LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.
Słaski z Orłowa, Schmidt z Lipska, Wintertfeld z Gdańska, Marcinkowski z Kra-

kowa, hr. Grudziński z Drzągowa, dr. Karczewski z Kowanówka, Lepkowski z brat-m z Krakowa, ks. proboszcz Szmaja z Torunia, hr. Plater z Góry, Lasocki z siostrą z Królestwa, Horwatt z Litwy.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLINSK.
Zielonacki z Berlina, Wize z Dąbłowy, Urbanowski i Konieczny z Kostrzyna, Szarfarkiewicz z Borucina, Mironigier z Inowrocławia, Biełkowski z Warszawy, Schultz z Poznania, Gablikowski z Samostrzela, Speichert z Gniewkowa, Doberstein z Carlsbuschu, Kopitsch z żoną z Nakła.

Stan powietrza.

Dnia 6 stycznia 1887 r. o 8 godzinie rano.

Table with columns: Stacje, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. C.

Objaśnienie: Pn. = północ. Pld. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.
Skala sily wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Objaśnienie: Pn. = północ. Pld. = południe. W. = wschód. Z. = zachód.
Uwaga. Stacje powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, 4) Europa południowa. — W wylęczeniu stacy zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza
Podczas gdy południowo-wschodni prąd powietrza, jaki wczoraj panował nad Francją, rozszerzył się ponad Niemcy północne i środkowe, to odwilż postąpiła aż do linii Straßund-Kamienica-Altkirch, tak że w Niemczech zachodnich przekroczyła temperatura normalna. W Niemczech wschodnich, Austrii północnej i Węgrzech, trwa ostre zimno bez przerwy. Minimum wynosiło w Krako-

wie 22, w Sybinu 25 stopni zimna. Ponad Eu opa centralną znaczących deszczów nie było.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

Table with columns: Data i godzina, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Temp. Cel.

Dnia 6 stycznia maximum ciepła — 0°1 Cel. minimum ciepła — 11°3 Cel.
Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:
Raz poraz pochmurno, z opadami, częścią pogodą, pasami mgła ze słabymi lub umiarkowanymi wiatrami i mało zmienioną temperaturą.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Bukareszkie 20-frankowe losy. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 1 lutego 1888 roku. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 18 marek za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger, Berlin, Französisch Str. Nr. 13, za premiję 2 marek za sztukę.

— B. — Poznań, 7 grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemioplodów). Od niedzieli do wtorku mieliśmy silne mrozy; temperatura spadała 17-19 stopni R. W środę zwolniał mroz, lecz niebawem znowu wzmożił się do 8 stopni R. Oziębiny mają atoli po spadnięciu śniegu dostateczną osłonę. W tym tygodniu były dowody dość znaczne, mianowicie zboża jarego. Z Prus Zachodnich były oferty mniejsze, aniżeli w zeszłych tygodniach. Z Królestwa Polskiego nadeszły większe partje żyta i owsa transito, które zostały dalej wysłane. Z powodu lichej zamieszocjowej spraważdań zapanowała i u nas słaba tendencya, tak że ceny na wszystkie gatunki zboża mniej lub więcej spadły. Eksporterzy i konsumenci okazali tylko na delikatniejsze gatunki chęć zakupu. Eksport jest w ogóle słaby, również uskarżają się młynarze na utrudnioną sprzedaż swych fabrykatów. Pszenica słaba, 152-160 mrk. — Żyto przy powolnym odbyciu cokolwiek niżej, 105-107,50 mrk. — Jęczmień ofiarowany w większej ilości i trudna sprzedaż, 96-107 mrk. — Owies zwieziony w znacznej ilości, 96-108 mrk. — Groch słabo, na paszę 102-110 mrk., wrzący 120 do 125 mrk. — Łubin w delikatnym towarze miał pewien popyt na eksport do Niemiec północnych zresztą słabo, niebieski 60-66 mrk., żółty 70-80 mrk. — Wyka słabo, 90-95 mrk. — Tataraka mało ofiarowana, 122-125 mrk. Wszystko za 1000 kilogram. Mąka słaba, mąka pszenna nr. 00 11,50-12 mrk., nr. 0 10,25-10,75 mrk., mąka rzanna nr. 00 i 1 8,75-9 mrk. za 50 kilogram.

Okowita. W tym tygodniu była tendencya przeważnie stała. Na towar konsumcyjny był tak ze strony sprytny jaki i na zamiejscowy rachunek p. pyt, podczas gdy o okowitę eksportową mało się pytano. Na terminia wiosenne handlowano znacznie kwantami okowity eksportowej. Notowania końcowe: towar konsumcyjny 45,90 mrk., okowita eksportowa 28,90 mrk., kwiecień-maj okowita eksportowa 31 mrk.

(W) Poznań, 6 stycznia. (— Sprawozdanie urzędowe)
Stan powietrza: odwilż.
Zrę: spok.
Cena wypowiedziana: Wypowiedziano

— cent, styczeń 107 — ofiar. styczeń-luty 107 — ofiar, kw. ciec-maj 113, — ofiar.

Okowita stała.
Cena wypowiedziana: Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opodat. — pl., tow. konsumc. 46,10 pl., spirytus eksport. 29,20 pl., na kwiecień maj spirytus eksport. 31,50 pl. (Sprawozdanie urzędowe).
Żyto. Wypowiedziano — centnarów. Cena wypowiedziana — mrk. za grudnia — mrk., styczeń 107, — m. luty 107, — mk. kwiecień-maj 112,50 m.
Okowita (z beczka) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano o — litrów. Cena wypowiedziana — mrk. w miejscu bez beczki 50 m. opodat. 45,90 m., 70 m. opodat. 28,90 m.

Bydgoszcz, 6 stycznia.
(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg. Pszenica — m., piękna 150-152 m., średni gatunek 146-149 m., wilgotny posłedni gatunek 135-143 mrk.
Żyto — m., w delikatnym towarze 102-105, w średnim — m., w posłednim — m. Jęczmień nom., piękny 110-118 mrk., krajowy 92-100 mrk.
Owies nom., w miejscu według jakości 100 do 105 marek posłedni — m., Groch nom. wrzący 130-136 na paszę 100 do 105 marek.
Okowita za 100 litr. a 100%, 96 — m.

Wrocław, 6 stycznia 1888.
Żyto (za 1000 funt. spok. wypowiedziano — centn. Cena wypowiedziana — m. styczeń 116, — ofiar. styczeń-luty 116, — żąd., kwiecień-maj 122, — ofiar., maj-czerwiec 125, — placono, czerwiec-lipiec 129, — żąd.
Owies. Wypowiedziano — centn. na miesiąc: biały 125, — żąd., styczeń-luty — żąd., kwiecień-maj 113 żąd., maj-czerwiec 116, — żąd., czerwiec-lipiec 120, — żąd.
Olej rzepakowy spok. wypowiedz. — centn. w miejscu — żądano na styczeń 49,50 żąd., styczeń-luty — żąd., luty-marzec — żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj 48,50 żąd.
Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku konsumc. bez int., wypowiedz. — litr., upyt. wypowiedz. — m. na styczeń (50-ta) 46, — ofiar., (70-ta) 29,50 ofiar. na styczeń-luty ocłona — pl., kwiecień-maj (50-ta) 49,60 żąd., (70-ta) — pl., maj-czerwiec 50,30 ofiar.

Cena wypowiedziana za ciec 7 stycznia: żyto 116, — mrk., pszenica — mrk. swies 105 — mrk. rzep — m. olej rzepakowy 49, — m.
Cena w p. w. z. okow. i excl. 5 m. mk. podat. konsumc. na dzień 6 stycznia: (50-ta) 46, — mrk. (70-ta) 29,50 mrk.

Ceny targowe z dnia 6 stycznia 1888.

Table with columns: Postanowienia komisji handlowej, Za 100 kilogramów, lekkie towary, cięzkie, średni, lekki towar.

Berlin 6 stycznia. (Sprawozdanie targowe)
Pszenica, za 1000 kilogram, w miejscu żąd. 157 do 176 według jakości; na miesiąc biały placono

— żąd. —, na styczeń-luty placono —, na kwiecień-maj placono 170,00-170,25-170,00, na maj-czerw. pl. 172,50-172,75-172,50, na czerwiec-lipiec pl. 175-175,25-175,00. Wypow. 100 ton. Cena wypowiedziana 161,50.
Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 116-122 według jakości; na miesiąc biały placono —, na styczeń-luty placono 120,50-119,50, na kwiecień-maj placono 126,50-125,75, na maj-czerwiec 128,25-128,75, na czerwiec-lipiec 130,25-129,75. Wypowiedziano 700 ton. Cena 120,00 mrk.
Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 107 do 30 według jakości, na miesiąc biały placono —, na styczeń-luty placono 110, —, na kwiecień-maj placono 117, —, żąd. —, na maj-czerwiec plac. 119, —, żąd. —, na czerwiec-lipiec placono 121, —, Wypowiedziano 200 ton. Cena 110, — mrk.
Cukier dwa w miejscu plac. 120-125 według jakości, na miesiąc biały placono —, na styczeń luty placono —, na kwiecień-maj placono 124,00. Wypowiedziano — ton. Cena — mrk.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki plac. 47,5 mrk., w miejscu z beczką pl. — m., na miesiąc biały placono —, na styczeń-luty placono —, na kwiecień-maj plac. 47,8, na maj-czerwiec placono 48,2, żąd. —, na czerwiec-lipiec placono 48,4. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — m.
Okowita. Za 100 litr. a 100 pret = 10,000 litr. pret. w miejscu bez beczki plac. 96,5-96,6, w miejscu z beczką plac. — mrk., nieocłony obciążony 70 m. podat. konsumc. placono 31,0-31,5, na miesiąc biały placono 96,2 do 96,4, na styczeń-luty placono 96,2-96,4, na luty-marzec pl. —, na kwiecień-maj plac. 99,2 do 99,3, na maj-czerwiec pl. 99,9-100, Wypowiedz. 100,000 litr. Cena 96,5 mk.

Hamburg, 6 stycznia. Okowita spok., za styczeń 22 1/2 żąd., styczeń-luty 22 1/2 żąd., styczeń-marzec 22 1/2 żąd., kwiecień-maj 23 — żąd. — Kawa good average Santos za marzec 74 1/2, za maj 73 1/2, za wrzesień 69 1/2. Uspokobienie słabo. Obrót 2000 miedziów.

Magdeburg, 6 stycznia. Cukier ziarnisty excl. worka 96 1/2, —, cukier ziarn. excl. 92 1/2, 25,30 cent. ziarn. excl. 88 1/2 Rendem. 24,20. Drugi produkt excl. 75 1/2 Rendem. 21,00. Uspokobienie spok. Miłona rafin. z beczką 29,75. Mił. Melis i z beczką 28,75. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za styczeń 16,50 pl. i żąd., luty 16,67 1/2 pl., 16,70 żąd., kwiecień 16,95 placono, —, żądano, kwiecień-maj 17,17 1/2 plac. —, żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym ctr. —, —.

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tyronkie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego go w Dreźnie. (1828) Amatorzy i znawcy papierosów.

Haute-Nouveauté „Violetta.“

Papierosy Nr. 855 z tytoniu amerykańskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 m. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)
Fabryka firma B. Weiler w Dreźnie.
Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.
Główny skład w Berlinie między tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. 11 82 w magazynach w różnych częściach miasta 2. Kaiserstr. Passage. Central Hötel itd.
W Wrocławiu E. Rust, Neumarkt 12.

Advertisement for Ludwik Jabłoński, a printer and artist. Includes text about a funeral and a portrait of a woman.

Advertisement for Adela Schüssler, an artist and dramatist. Includes text about a funeral and a portrait of a woman.

Advertisement for Józef Chociszewski, a teacher. Includes text about a book for children and a portrait of a man.

Advertisement for a school meeting in the parish of Tumskiej. Includes names of participants and details of the meeting.

Advertisement for Stanisław Węclewski, a dentist. Includes text about a meeting and a portrait of a man.

Advertisement for Stanisław Węclewski, a dentist. Includes text about a meeting and a portrait of a man.

Advertisement for Dr. Kapuściński, an oculist. Includes text about a clinic and a portrait of a man.

Advertisement for Na Kolebę 1888, a book about the education of children. Includes text about the book and a portrait of a man.

Advertisement for J. Hoepfner & Comp., a factory of church equipment. Includes text about the factory and a portrait of a man.

Advertisement for Nadzwyczajne zniżenie ceny dla abonentów Kuryera Pozn., a newspaper. Includes text about the price reduction and a portrait of a man.

Advertisement for Bank Związku Spółek Zarobkowych, a bank. Includes text about the bank and a portrait of a man.

Advertisement for Wagen-Fabrik, a carriage factory. Includes text about the factory and a portrait of a man.

Advertisement for Cygara, a cigarette brand. Includes text about the brand and a portrait of a man.

Advertisement for Zakład artystyczny, an art studio. Includes text about the studio and a portrait of a man.